

Blask szminki

The Analogs

Kiedyś miałaś włosy jasne, piękne jak słoneczny blask.
Dzisiaj czarne są jak sadza, która brudzi mury miast
Chciałaś zrobić tu karierę, miałaś mieć swe piękne dni
Wierząc w to przyjechałaś, aby spełnić swoje sny

Najpierw duży supermarket, potem mały topless bar
Trzeba sobie jakoś radzić, trzeba jakoś zdobyć szmal
Raz jest gorzej, a raz lepiej, ale trzeba jakoś żyć
Musisz oddać swoje ciało, przecież trzeba jeść i pić

Pozbawiona wiary, pozbawiona nadziei
Pozbawiona radości, pozbawiona sumienia
Za parę groszy będzie wierną kochanką
Uwierzy w każde Twoje najpodlejsze kłamstwo
Byle mieć złudzenie ciepła i miłości
Byle dać jej to, o co ciągle prosi

Raz jest gorzej, a raz lepiej, ale trzeba jakoś żyć
Czy pamiętasz pierwszy raz, gdy zgodziłaś się z kimś iść
Teraz kryjesz twarz za szminką wierząc, że jej nada blask
I spoglądasz gdzieś za siebie, przeklinając cały świat